

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Jutro
w „Republice“
bezpłatny wielobarwny dodatek dla dzieci
„Republika Dzieci“

STUDENCI ENDECCY STRZELAJĄ DO TŁUMU

w czasie krwawych awantur w Gdyni. — Prowokacyjne okrzyki pod adresem wojska. — Obleżony hotel. — Posłowie endeccy podburzają młodzież do walki z rządem.

Siedem osób ciężko i lżej rannych.

Ludność Gdyni usiłowała awanturników wypędzić z miasta.

Nasz korespondent warszawski (B) bawił w ciągu dwóch dni ubiegłych nad morzem i przypadkowo był świadkiem krwawych zajść w Gdyni, wywołanych przez endecką młodzież studencką.

Już w piątek wieczorem na dworcu w Warszawie studenci endeccy, udający się na zjazd obozu Wielkiej Polskiej do Gdyni, wywołali cały szereg zajść, zaczepiając na dworcu żydów, grożąc kilku z nich wyrzuceniem z pociągu. Rano na dworcu w Gdańsku podnieceni studenci, jadący w liczbie około 1000 osób ku oburzeniu gdańszczan wnosili okrzyki w rodzaju: „Precz z Niemcami“, „Niech żyje polski Gdańsk“, „Zebierzmy Gdańsk itd.

W Gdyni rano dnia 3 maja studenci udali się gromadnie na rynek, gdzie odbywać się miała defilada z okazji 3-go Maja. Przybyli studenci ustawili się szpalerem wzdłuż ulicy. Dzięki przechodzącemu wojsku i marynarzom wszystko było jeszcze spokojne, ale kiedy przechodzili marynarze z torpedowca „Marszałek Piłsudski“, mający na czapkach wypisaną nazwę swego okrętu, studenci wnieśli chóralny okrzyk „Precz z Piłsudskim“.

Marynarze idący w defiladzie niemięgli oczywiście na to zareagować, lecz pogrozili oni studentom pięściami, obiecując porachunek odłożyć na później.

W chwili, gdy defilował oddział „Strzelca“, studenci powitali go głośnym gwizdem i okrzykami: „Łobuzerja“.

Po zakończeniu defilady udali się studenci endeccy do hotelu „Centralnego“, gdzie stali.

Otworzono zjazd i rozpoczęły się przemówienia kilku posłów endeckich na sejm, którzy zagrzewali młodzież do energicznej walki z rządem. W tym czasie pod hotel „Centralny“ przybyli marynarze i strzelcy, jako że pochód zakończył się. Marynarzom i strzelcom towarzyszyły liczne rzesze gdyńskiej ludności kaszubskiej.

Pod oknami hotelu zgromadzony tłum zaczął demonstrować przeciwko studentom endeckim, wołając chóralnie „wynosić się z Gdyni!“.

Zdenerwowana młodzież, pełniąc służbę przy drzwiach, dobyła rewolwerów i zaczęła zarówno z okien, jak z przed drzwi ostrzeliwać tłum.

W odpowiedzi posypał się grad kamieni, którymi wybito kilkanaście szyb w hotelu „Centralnym“.

Na miejsce przybył natychmiast silny

oddział policji, który otoczył kordonem hotel, odsunął tłum i umożliwił obrady zjazdu. Tego dnia już dalszych zajść w Gdyni nie było.

Z pośród tłumy ranne są 4 osoby od strzałów rewolwerowych, z których 2 ciężko. Nazajutrz, t. j. wczoraj stud. endeccy udali się statkiem na Hel, przy czym wieczorem powrócić mieli do przystani. Około godz. 8 wiecz. w porcie oczekiwano stud. endeckich około 500 mieszkańców Gdyni, pragnących wziąć od-

wet za zajścia dnia ubiegłego.

W chwili gdy studenci opuszczali zaczęli stać, posypał się na nich grad kamieni, którymi raniono trzech akademików.

Silny oddział policji uzbrojony w karabiny otoczył studentów kordonem i odprowadził na dworzec Tylko tej ochrone zawdzięczać można, że zdenerwowana ludność Gdyni nie poturbowała poważnie nieproszonych gości, którzy zakłócili spokój miasta.

Przed dworcem aż do odejścia pociągu demonstrowali mieszkańcy Gdyni przeciwko studentom endeckim. Policja jednak nie dopuściła demonstrantów na teren dworca aż do odejścia pociągu warszawskiego.

Charakterystyczne jest, że ktoś puścił pogłoskę, iż pociąg obrzucony będzie na linii pomiędzy Gdynią i Sopotami kamieniami.

Studenci zajmujący dwa specjalne wagony przyjęli groźbę tę na serjo i w chwili, gdy pociąg ruszył z dworca gdyńskiego pokładli się gromadnie na podłogę wagonu, chcąc uniknąć w ten sposób ciosów. Dopiero po przejechaniu granicy polsko - gdańskiej zajęli studenci swoje miejsca ażeby już spokojnie dojechać do Warszawy.

Kabel telefoniczny Łódź — Warszawa został już ułożony

Rozmowy odbywać się będą na 30 przewodach.

Warszawa, 5 maja (Telefonem od własnego korespondenta).

Pierwsza linja kablowych telefonów podziemnych na szlaku Warszawa — Łódź została już całkowicie ułożona.

Obecnie odbywają się próby połączeń. W Łowiczu wybudowano stację wzmacniaczy „amplifikatorów“. Do rozmów na przestrzeni Warszawa — Łódź nie są one potrzebne — natomiast znajdują one zastosowanie przy przedłużeniu i

rozgałęzieniu kablowych linii podziemnych, przy rozmowach na wielkie odległości i międzypaństwowych.

Kabel podziemny stanowi duże udogodnienie w komunikacji telefonicznej po zwala bowiem na uzyskiwanie naraz 200 połączeń.

Dla rozmów z Łodzią przeznaczono 30 przewodów. Wystarczy to zupełnie aby połączenia uzyskiwać na każde żądanie bez czekania. Uruchomienie kabla nastąpi prawdopodobnie w lipcu.

Krwawa awantura na zabawie

Nieproszeni goście ciężko poranili „niegościnnych“ gospodarzy.

Łódź, 5 maja.

Ubiegłej nocy dom przy ulicy Stare Rokicie 10, był widownią krwawych zajść.

W mieszkaniu jednego z lokatorów

też kamienicy odbywała się huczna zabawa. Liczni goście, wśród których między innymi znajdowali się bracia Izydor i Jeremiasz Trzechowie (Stare Rokicie 8) raczyli się obficie trunkami i przy dźwiękach specjalnie sprowadzonej orkiestry tańczyli do upadłego.

Pod oknami mieszkania przez cały wieczór toczyli się przechodnie, przysłuchując się skoczny melodom. Kilku z pośród nich, mocno pijanych, postanowiło wreszcie za wszelką cenę dostać się na zabawę. Gdy zapukał do drzwi, otworzył im Izydor Trzech, który oświadczył, że nie wpuści do wnętrza obcych ludzi.

Pijacy nie dali się wygrać, odepchnęli Trzecha i wdarli się do mieszkania. Gdy Trzech, rozwścieczony ich bezczelnością, rzucił się na jednego z nich, uderzając go jakimś tempem przedmiotem, ten sięgnął do kieszeni po nóż i zadał mu nożem sześć głębokich ran głowy i piersi.

Izydor zwałił się z nóg, tracąc momentalnie przytomność.

W tej chwili właśnie nadbiegł na korytarz brat jego, Jeremiasz i gdy poczał

wzywać pomocy, awanturnicy ciężko go poturbowali.

Krwawym zajściom położyli wreszcie kres pozostali uczestnicy zabawy, którzy wyrzucili awanturników na ulicę.

Zaalarmowane pogotowie udzieliło rannym pomocy. Izydora Trzecha w bardzo groźnym stanie przewieziono do szpitala.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia nazwisk sprawców napadu, którzy uciekli przed jej przybyciem.

Pod samochodem

Łódź, 5 maja.

Wczoraj wieczorem przed domem przy ul. Nowomiejskiej 7 wydarzył się straszny wypadek samochodowy, którego ofiarą padła 11-letnia Szafranówna, córka kupca (Nowomiejska 4).

Dziewczynka, przebiegając przez jezdnię, potknęła się i upadła na bruk wprost pod koła taksówki. Doznała ona ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło ją do mieszkania rodziców.

Krwawe rozruchy w Madrycie

Policja strzela do studentów

Madryt, 5 maja.

(Telegram własny „Expressu“)

Stolica Hiszpanii była wczoraj widownią krwawych starć między policją a studentami.

Młodzież akademicka proklamowała na dzień wczorajszy jednodniowy strejk celem zaprotestowania przeciw zachowaniu się policji w dniu powrotu Miguela Unamuna i ostatnim zarządzeniem władz dla zgniewania ruchu republikańskiego.

Przed bramami uniwersytetu ustawił się wielki tłum młodzieży, który nie wypuszczał nikogo do gmachu uczelni. Z okna uniwersytetu wywieszono czerwony sztandar.

Celem rozproszenia manifestantów pod uniwersytet wysłano znaczny oddział policji. Na wieść o tem grupa studentów weszła na dach uczelni i kiedy policja zbliżała się do uniwersytetu na głowę jej posypały się cegły, kamienie i t. p.

Od tych pocisków odnieśli rany dwaj studenci, pewna kobieta i porucznik

Policja oddała salwę do demonstrantów raniąc kilku studentów. Wówczas grupa 50 studentów wyruszyła z gmachu uniwersyteckiego i starła się z policją.

Policjanci dobyli szabel i wykonali szarżę.



Nowe mieszkanie

Żona: — Oglądałam dzisiaj nowe mieszkanie.
Mąż: — Jakże?
Żona: — Do którego wprowadzamy się pierwszego lipca. Czy już zapomniałeś?
Mąż: — Najdroższa, teraz mamy dopiero maj. Kto myśli o pierwszym lipcu?
Żona: — Ja. Ładniebyśmy wyglądali, gdybym miała tak zaniedbywać najważniejsze sprawy, jak ty. Zawsze mówię, że jesteś nieobliczalny, żyjesz tylko dniem dzisiejszym, nie myśląc wogóle o przyszłości.
Mąż: — Ależ wspaniale!
Żona: — Wolę już, gdy nic nie mówisz.
Mąż: — Jesteś miła, jak zawsze! W końcu marca wpadło ci do głowy, że nasze 6-pokojowe mieszkanie, w którym mieszkaliśmy dotychczas, jest ciasne, małe i niewygodne. Mówiłaś wtedy, że brak ci powietrza i że musisz mieć koniecznie 7 pokoi.
Żona: — Czy nie miałam słuszności? Czas mija, dzieci podrastają, zwiększają się wymagania, 6-pokojowe mieszkanie było wystarczające w pierwszym okresie naszej miłości, gdyśmy mieli jedną sypialnię, ale dzisiaj? Posiadanie własnej sypialni, to chyba najmniej, czego mogę żądać.
Mąż: — Wszystko więc jest w najlepszym porządku i nie mam nic przeciwko własnej sypialni. Wogóle nie mam nic do powiedzenia w tej sprawie. Tyś dawała ogłoszenie, tyś pertraktowała, sama wynajęłaś nowe mieszkanie, którego nawet nie oglądałam. Wszystko zostawiłem tobie, abyś później nie mogła mi robić żadnych wymówek. A konkluzja jest taka, że już w maju szar, sz mi głowę przeprowadzką, która ma nastąpić w lipcu i zrzucasz mi niedbałość oraz nieobliczalność...
Żona: — Ach, jak tyś się zmienił, mój drogi! Wystarczy, abym cię raz nazwała osłem, a zaraz się obrażasz! Nie cieszysz się, że będziecie mieli nowe mieszkanie?
Mąż: — Cieszę się ogromnie.
Żona: — Dziś oglądałam je dokładnie. Urządzą je ślicznie! Zobaczysz, będzie zupełnie inaczej wyglądało, niż ta nora, w której teraz mieszkamy.
Mąż: — Nora? 6-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami nazywasz norą?
Żona: — Nora, tak, nora! Co tu mamy za nasze pieniądze? Pokój dziecienny, jadalnię, sypialnię, salon, pokój dla wychowawczyń i biuro! Ty, mój biedny mężusiu, nie miałeś nawet własnego pokoju! Czy to jest życie?
Mąż: — Moja droga, już ci powiedziałem, że masz rację.
Żona: — Brak mi tu powietrza, mój drogi. Ten siódmy pokój jest niezbędny! Mam już rozkład naszego nowego mieszkania. A więc będzie pokój dziecienny, pokój dla wychowawczyń, jadalnia, salon, sypialnia, pokój do toalety i pokój na biuro.
Mąż: — Coś ty powiedziała moja droga?
Żona: — Przecież słyszałeś, czy mam powrócić?
Mąż: — Nie, nie! Słowem, sypialnia...
Żona: — Będzie moja. Przypuszczam, że będziesz z tego...
Mąż: — Tak, tak, a pokój do toalety? Co to będzie za pokój?
Żona: — Mój buduar. Skoro będę miała własną sypialnię, to muszę przecież mieć i własny buduar, to jest przecież jasne...
Mąż: — Wszystko w najlepszym porządku, moja droga. A mój pokój?
Żona: — Twój pokój?
Mąż: — Dotychczas nie miałem wprawdzie własnego pokoju, ale przynajmniej miałem sypialnię, którą byłeś łaskawa ze mną dzielić. Teraz, gdy będziesz miała własną sypialnię, gdzie ja będę spał?
Żona: — Bądź spokojny, i o tem pomyślałam! Będziesz spał w jadalni na pięknej kozetce...
Mąż: — Na pięknej...
Żona: — Kozetce! Słuchaj mój drogi: wprowadzamy się do większego, droższego mieszkania, więc mógłbyś, doprawdy, dla tak wielkiego celu ponieść maleńką ofiarę...
 — u?jb- .lwłaphwmłóscinaszej

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz
 Cegielniana 25, I p. fr.

przyjmuje Od godz. 9—1
 Telefon 108-26.

TEATR ŚWIETLY DŹWIĘKOWY „CASINO” DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Pikantny dramat erotyczny z zakulisowych tajników współczesnych małżeństw. — Orgje zabaw. — Kontredans rozwodów — pod tyt.

„Dzieje Małżeństwa”

W rolach głównych:

Norman Kerry

oraz najnowsza gwiazda dźwiękowa bożyszcze Ameryki i Europy

Thelma Todd

za którą wszyscy szaleją.

Początek o g.
 4.30 po poł.

Nadprogram: Atrakcyjne dodatki.

Zasłony nad sklepami wiszą zbyt nisko, powodując uliczne karambole

Lódź, 5 maja.

Na wiosnę, gdy promienie słońca zaczynają bardziej przygrzewać, właściciele sklepów, chcąc uchronić swój towar, leżący w wystawie od wylaknięcia, rozpościerają ponad oknem i chodnikiem

kolorowe zasłony,

rzucające cień na wystawę.

Czasem nawet jakiś zmęczony, choćby bezrobotny przechodzień, zatrzyma się przed wystawą, oprze się o żelazną sztabę i odpoczywa niby w cieniu chińskiej pagody.

Kolorowe zasłony nad wystawami na szczytach sklepów posiadają jednakże jedną wadę.

Hallo! Tu radio!

11.30 Przegląd prasy krajowej PATa
 11.58 Sygnał czasu. Hejnał Marjański.
 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Przegląd komunikacyjny. 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t. „Sprawa Polska podczas wojny światowej”, wygł. prof. Mościcki, oraz p. t. „Polska współczesna” — odczyt wygł. prof. Janowski, 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Lekcja języka francuskiego. 17.45 Koncert poświęcony twórczości nieśniarskiej Moniuszki z okazji 111 rocznicy Jego urodzin. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Pogawędki techniczne. 19.58 Sygnał czasu 20.05 Pogadanka muzyczna — Źródła muzyki współczesnej — wygł. p. Karol Stromenge, 20.30 Operetka Jana Strausasa „Ach ta wiosna”, 22.00 Felieton Leon Schiller: „Teatr i etyka”, 22.15 Komunikaty, 22.25 „Ostatnia fala”, 22.45 Ostatnie wiadomości PAT-a, 23.00 Muzyka taieczna.

Karnecik teatralny

TEATR POPULARNY.

Dziś poniedziałek o godz. 8 (osmie) dla Związków Robotniczych wyborna komedia z życia wojskowego napisana przez łodzianina Waclawa Weża „Dwaj Kamraci” w doskonałej interpretacji Górskiego i Warchałowskiego oraz Biskupskiej, Pilarskiej, Góreckiego, Matuszkiewicza, Puchalskiego i Woźnika. Ceny miejsc niższe od 50 gr. do 2 zł.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, poniedziałek o godz. 4.30 powtórzenie bajki „Księżniczka na grochu”. Wieczorem o godz. 8.45 „Kobietka z eleganckiego świata”.



Uroczyste przedstawienie ku czci twórcy „Moniuszki” W Warszawie stanie rycło pomnik Moniuszki

W początku maja odbędzie się w Warszawie wielkie święto ku czci Moniuszki, urządzone przez komitet budowy pomnika, który niebawem ma stanąć w stolicy.

Uroczystość ku czci wielkiego kompozytora odbędzie się w teatrze Wielkim. Dane będzie arcydzieło twórczości operowej tego mistrza tonów „Straszny dwór”.

Z widowisk pasyjnych w Oberamergau

W Oberamergau, niewielkiej wiosce bawarskiej, słynnej ze swych widowisk pasyjnych, odbywających się tam już od setek lat, odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie zbudowanego obecnie gmachu teatralnego, o którego budowie donosiliśmy już.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w obecności bawarskiego prezydenta ministrów ministra spraw wewnętrznych oraz licznych dostojników duchownych, przy tłumnym udziale publiczności.

Smutny los

muzyków kinowych w Paryżu

Kryzys, jaki nawiedził sfery muzyków filmowych całego świata z powodu „mody” dźwiękowców, w żadnym innym mieście nie dał się chyba tak we znaki, jak w Paryżu.

Zwłaszcza ucierpieł muzycy obcych narodowości, których stolica nadsekwańska ma tysiące. Rząd francuski bowiem, chcąc chociaż częściowo zapobiec bezrobociu, nakazał wysiedlenie tych, którzy zostali bez pracy.

Dziś każdy muzyk obcej narodowości, chcący zarabiać na życie w Paryżu, musi mieć pozwolenie od specjalnego urzędu (Office de la main d'oeuvre etrangere) na równi z robotnikiem fabrycznym czy rolnym.

Niedawno również całe zespoły jazzbandzistów murzyńskich musiały opuścić Paryż, gdyż pozwolenia udzielane obcym muzykom, udzielane bywają nadzwyczaj trudno i rzadko.

Łatwo zrozumieć, że na tle takich stosunków musiały powstać próby obchodzenia istniejących przepisów drogą nielegalną, t. j. przekupstwa odpowiednich urzędników.

Na skutek skargi syndykatu muzyków francuskich policja zajęła się tą sprawą i wykryła, że kilku urzędników, wydających pozwolenia, pobierało od muzyków zagranicznych napiwki, dochodzące nieraz do 2.000 franków za wydanie im niezbędnych pozwoleń na pobyt.



Dziś po raz ostatni!

Mauricea Chevaliera

który budzi zachwyt
 i entuzjazm
 w super dźwiękowym

„Pieśniarz Paryża”

ceny miejsc niższe
 1.—, 2.—, 3.—

Początek o godz. 4,30 po poł.

Krakowska Spółka Wydawnicza w Krakowie ul. Św. FILIPA № 25

ogłasza niniejszem prenumeratę na monumentalne dzieło

Prof. Aleksandra Brücknera

DZIEJE KULTURY POLSKIEJ

Dwa tomy, około 100 arkuszy (1600 str.) druku.

Prof. Al. Brückner, znakomity uczony, który za dotychczasową działalność naukową otrzymał właśnie nagrodę m. Łodzi, daje w swej nowej, monumentalnej pracy pierwsze w Polsce dzieło syntetyczne, przedstawiające wszechstronnie rozwój kultury polskiej, od jej początków aż do roku 1830. Dzieła takiej miary nie posiada dotąd żaden inny naród słowiański.

Wszystkie strony publicznego i prywatnego życia w Polsce, od spraw ustrojowych i gospodarczych, aż do drobniejszych rysów obyczajowości — zostały tutaj uwzględnione, ujęte i wyłożone jasno i barwnie, s właściwym autorowi temperamentem.

Przeznaczone dla szerokiej publiczności, **Dzieje Kultury Polskiej** mają równocześnie pierwszorzędne znaczenie dla specjalistów, dzięki olbrzymiej źródłowej wiedzy A. Brücknera, przynoszącej mnóstwo nowych wiadomości i oświeleń w każdej dziedzinie polskiego życia.

Prospekt dzieła, zawierający szczegółowy spis treści obu tomów, przesyła na żądanie Krakowska Spółka Wydawnicza.

Chcąc ułatwić nabycie **Dziejów Kultury Polskiej**, Krakowska Spółka Wydawnicza wydaje dzieło zeszytami, w prenumeracie.

Zeszyty, objętości 10 arkuszy, ukazują się dnia 1-go każdego miesiąca, począwszy od 1-go kwietnia 1930 r.

Warunki prenumeraty:

Całość zapłacona z góry przy zamówieniu Zł. 60.—
Prenumerata kwartalna (3 zeszyty) „ 19.—
Prenumerata miesięczna (1 zeszyt) „ 6 80

Prenumerata miesięczna i kwartalna obowiązuje do odbioru całego dzieła.

Cena łącznie z kosztami przesyłki i jakodruk zwykły (opłata uiszczona ryczałtem). Na wyraźne żądanie wysyła się zeszyty jako druk polecony, licząc rzeczywiste koszty przesyłki.

Poszczególnych zeszytów nie sprzedaje się.

Egzemplarze na papierze czerpanym, większego formatu, nabywać można tylko przy przedpłacie za całość zgóry, w cenie Zł. 86.—.

Prenumeratę na powyższych warunkach przyjmuje się tylko do dnia 30 czerwca 1930 r.

Po wyjściu całego dzieła, cena będzie znacznie podwyższona.

II. Do
Do
Krakowskiej Spółki Wydawniczej
w Krakowie, ulica św. Filipa 25
Proszę o przysłanie prospektu dzieła
Prof. ALEKSANDER BRÜCKNER
Dzieje Kultury Polskiej
Imię i nazwisko zamawiającego _____
Dokładny adres _____
(Wyciąć, wypełnić i wysłać pod podanym adresem)

Do
Krakowskiej Spółki Wydawniczej
w Krakowie, ulica św. Filipa 25
Na zasadzie warunków określonych w ogłoszeniu wydawnictwa, zgłaszam niniejszem prenumeratę na dzieło:
Prof. ALEKSANDER BRÜCKNER
Dzieje Kultury Polskiej
Prenumeratę: za całość zgóry _____ kwartalną _____
miesięczną _____ przekazuje równocześnie czekiem P. K. O.
(Nr. 400. 296) — przekazem pocztowym.
Wysyłkę proszę uskuteczniać jako druk zwykły — jako druk polecony — koszty polecenia (60 gr. od każdej przesyłki) przekazuję dodatkowo przy prenumeracie.
(Niepotrzebne przekreślić).
Imię i nazwisko zamawiającego: _____
Dokładny adres _____
(Wyciąć, wypełnić i wysłać pod podanym adresem)

W walce ze światem zbrodni

Napisał na specjalne zamówienie „Expressu”
b. aspirant policji śledczej D. W. BACHRACH

23)

— Mam wrażenie, że z nią spotkam się również, o ile będzie przebywała w pańskim towarzystwie... Czy to pańska narzeczona, czy też przygodna znajoma?

Odburknął mi niechętnie:
— Pozwoli pan, że nie dam panu odpowiedzi na to pytanie... Prawda?

Uklonił się zimno i wrócił do swego towarzystwa. Zainteresowałem się bardzo przystojną blondynką i postanowiłem zebrać o niej jakieś bliższe wiadomości.

W tym celu zwróciłem się do właściciela lokalu, stojącego za bufetem.

— Czy pan zna tego młodzieńca, który siedzi tam przy oknie z dwiema paniami?

— Dlaczego pan pyta o niego, panie komisarzu? — usłyszałem wzmijającą odpowiedź.

— Czy pan go zna? — powtórzyłem z naciskiem.

Właściciel lokalu, przeczuwając, widać, jakieś niemiłe skutki mojej bytności w jego zakładzie, zakłopotał się poważnie. Podrapał się w łysą czaszkę i odrzekł z wyraźną niechęcią:

— Nazwiska jego nie znam... Goście nie mają zwyczaju przedstawiać się restryktorom...

— Czy jest on częstym gościem u pana?

— Hm... bo ja wiem... Bywa tu prawie codziennie...

— A ta młoda niewiasta, z którą siedzi?

— Nic o niej nie wiem... Najlepszych informacji w tej sprawie udzieli panu dyrektorka chóru, pani Maksimowa... Ona prowadzi u mnie, że tak powiem, dział kbciecy...

Uśmiechnął się z przymusem, zadowolony ze swego konceptu. Udałem się natychmiast do jednego z gabinetów i po leciłem kelnerowi, by sprowadził do mnie Maksimową. Przyszła niezwłocznie, witając się ze mną bardzo serdecznie.

— Ach, co za miły gość... — mówiła, siedząc przy stole. Widzę, że pan komisarz ma ochotę zabawić się dzisiaj wesoło... Czy tak? Przyśle panu Olę... Wy scka brunetka, córka generała... Miła i inteligentna...

„Dyrektorka chóru“ mrugnęła do mnie podmalowanym okiem i uśmiechnęła się znacząco. Była to starsza już lekkość, ubrana krzykliwie z przesadą i tanią elegancją.

Prowadziła wraz ze swym mężem t. zw. chór cygański, do którego należały młode i przystojne dziewczyny. Chór ten był przez dłuższy czas główną atrakcją nccnego kabaretu, nie tyle z powodu waleńców artystycznych, ile przez swój skład osobisty.

Należały doń ładne dziewczyny, nny, trzymane przez Maksimową w surowej dyscyplinie. Obowiązkiem ich było śpiewać tęskne pieśni cygańskie na estradzie, a potem... bawić gości przy stolikach i w gabinetach. Miały procent od konsumpcji, który zabierała o-

czywiście, niezwykle przedsiębiorcza i energiczna „dyrektorka chóru“.

Niewiasta ta wpadła na świetny, jej zdaniem pomysł, by dziewczęta z chóru jadły tylko raz dziennie. Nie czyniła tego, broń Boże, ze sknerstwa, ale z tej przyczyny, że wyglądiała chórystki z większym zapałem „nabierały“ wieczorem gości na wystawne kolacje i drogie trunki.

Była to więc, jak widzimy, kobieta z dużym poczuciem tak zw. kalkulacji, co przynosiło jej zyski wcale pokaźne. Dziś mieszka jeszcze w Warszawie, żyjąc w dostatku z procentów, jakie przynosiła jej uzbierane w „dawnych dobrych czasach“ kapitały.

Proponując mi towarzystwo „generalnej córki“, szanowna pani Maksimowa nie zamierzała bynajmniej dokonać zamachu na moją kieszeń. Chodziło jej raczej o pozyskanie względów „władzy“ z którą chciała żyć za wszelką cenę w zgodzie.

— No, i jak? — przymilała się do mnie. — Czy chce pan spędzić czas w towarzystwie Olgi? A może woli tę małą, pulchną blondyneczkę, Tatjanę? Głupiotka, ale miła...

— Dziękuję pani bardzo za troskliwość... — odparłem ze śmiechem. — Zamierzam jednak zadowolnić się w zupełności pani towarzystwem...

Udawiała, że przyjęła komplement za dobrą monetę, starając się ukryć lekkie zdenerwowanie, które zauważyłem w jej nieopanowanych gestach.

— Zawsze jestem do usług pana komisarza... — odparła ze sztucznym uśmiechem.

— Pragnę właśnie wykorzystać tę pani życzliwość dla mnie i poprosić o kilka informacji... Czy pani zna te przystojną blondynkę, która siedzi teraz na sali w towarzystwie starszej pani i młodzieńca?

— Przy tym stoliku pod oknem?

— Tak... Bardzo ładna niewiasta...

— Bardzo ładna... — odparła pani Maksimowa w zamyśleniu, zastanawia-

jąc się widocznie nad odpowiedzią, jakiej mi ma udzielić. Chcąc ją udobroczyć i zyskać jej zaufanie, zaproponowałem:

— Może napije się pani czegoś? — Czem mogę służyć?

— O tej porze nie pijam zasadniczo nic innego, jak szampana, ale dla władzy muszą być, naturalnie, jakieś względy... Poproszę o kawkę z likierem...

Zamówiłem u kelnera maszynkę czarnego napoju i przystąpiłem do dalszej indagacji. Dyrektorka chóru mówiła z pewną powściągliwością, wając przedtem długo w myśli każde słowo zanim je wypowiedziała.

— Nie wiem coprawda, w jakim celu zbiera pan u mnie te informacje, ale mam nadzieję, że nie są one wymierzone przeciwko mnie... Bo cóż zresztą złego czyniłam? Ta blondynka? Hm... To jest niemka... Nie wiem nawet jak się nazywa... Mówiła mi tylko, że śpiewała do niedawna w „Renessansie“ i że chce wstąpić do mego chóru... Zgodziłam się na to chętnie, bo dziewczyna ma bardzo ładny głos i robi miłe wrażenie. Zacznie u mnie pracować od pierwszego.

— Czy często przychodzi do tego lokalu?

— Bywa tu niemal codziennie od miesiąca, to jest czasu, kiedy wystąpiła z „Renessansu“.

— I zawsze w towarzystwie tego samego młodzieńca?..

— Tak... Olga mi mówiła, że oni się bardzo kochają i nawet mają się pobrać. Ten młodzieniec musi być bardzo bogatym gościem, bo wydaje u nas pokaźne sumki... Aż moje panienci denerwują się, mówiąc, że „zagranica“ robi im konkurencję... Najwięcej złości to Zosie, która chwyciła się wszelkich sposobów, by odbić tej Niemce bogatego i przystojnego „fajera“, wszystkie jednak jej zabiegi okazały się bezskuteczne... Tak, tak, panie komisarzu, na miłość niema sposobów...

— A ta starsza pani, która im towarzyszy?

(D. c. n.)

Walki w cyrku sportowym

Człowiek - guma pokonał Motykę. — Dziś Walczy amator Sasorski

Turniej zapaśniczy zaczyna być naprawdę interesujący.

Największą sensacją jest bezwzględnie udział fenomenalnego Kley'a. Siłacz ten ze względu na swoją elastyczność i specjalny system walki przewany został w świecie atletycznym „człowiekiem - gumą”. To też ukazanie się jego na ringu budzi zrozumiałą sensację. Cudownie zbudowany i sympatycznej powierzchowności, jest on prawdziwą ozdobą obecnego turnieju.

Również wczorajsza zapowiedź spotkania fenomenalnego Kley'a z nerwowym Motyką wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Walka istotnie była była niezwykle ciekawa. Dopiero wczoraj po raz pierwszy Kley mając silnego przeciwnika mógł w całej okazałości zaprezentować swój sposób walki.

Ataki Motyki okazały się zupełnie bezskuteczne, co wprowadziło go w złość

spotęgowaną jeszcze okrzykami galerji.

Zirykowany Motyka zaczął waleczyć już nazbyt ordynarnie, lecz niespodziewane i niebezpieczne kontrataki Kley'a przywoływały go szybko do porządku. W 14 min. efektywnym przerzutem Motyka rycząc leżał obu łopatkach. Kley zebrał zasłużone oklaski.

Walka mistrza Polski, Sztekkera z Le Fawre'm, po 20 min. efektywnej walce rezultatu nie dała.

Ordynarnie walczący Schneider w 4 min. pokonał Dutzmana, którego z braku szans wykreślono z turnieju.

Zawzięty Myrna w 35 min. uzyskał zwycięstwo nad ciężkim Fehringerem, który padł ofiarą własnej nieostrożności.

Dziś walki należą do ciekawych. Walczą aż trzy decydujące spotkania, między Sasorskim a Schneiderem, Le Fawre'm a Myrną i Motyką a Buchheimem. Ponadto Kley — Fehringer budzi również zaciekawienie.



**Jutro premiera
w „GRAND-KINO”**

W rolach głównych:
**LILY DAMITA
WIKTOR Mc. LAGLEN
EDMUND LOWE**

Reżyser: **RAOUL WALSH.**



Scena z wielkiego filmu dźwiękowego

HADZI-MURAT

BIAŁY SZATAN

z udziałem

IWANA MOZŻUCHINA

Już tylko kilka dni dzieli nas od premjery w „Casinie“.

**Tylko
zł. 130**

Placąc masz możność zdobycia popłatnego zawodu
Zapisz się na kursy kierowców samochodowych pol. YMCA

Łódź, Al. Kościuszki 68.

Uważaj! zł. 130 tylko przez miesiąc! przy całkowitem wykształceniu, teoretycznym wraz z nauką jazdy

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, łożyska, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentyścyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 złote.

Doktor Lagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugotta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktor Wołkowsky

Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1 Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

Dr. med. H. Różaner

Dzielnia 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjm., od 8-10 i 5-8 Leczenie lampą kwarcową, Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med. W. Balicka

Sienkiewicza 95
przymuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7-8 tylko kobiety dzieci

Dr. med. NIEWIAŻKI

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. STUPEL

choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe
SZKOLNA 12 tel. 118-28.
przymuje od godz. 6-9 wiecz.
Leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia.

ODEON — WODEWIL

HARRY LIEDTKE

Kurt Vesperman, — Hans Junkerman, — Herman Picha
w filmie najnowszej produkcji p. t.
WŁADCA KARNAWAŁU

Nadprogram FARSA

CORSO — Arenągrozy

Zielona 2 Sensacyjny film cyrkowy p. t.
największego cyrku świata. — Z życia artystów. Niebywałe atrakcje
Nadprogram Farsa

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta W niedziele i święta od 9-2 pp.

Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trype
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

KURS fiolet ręcznego 10 zł. Wyuczam haftu ręcznego, maszynowego i teneryfe. Kaufmanowa, Piotrkowska 18. I ANTONI Kochanowski zam. Miedziana 22/7, zagubił kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Łódź. 5

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny

D-ra S. KANTORA dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych.

SZCZYT ELEGANCI

i ekonomii osiągniesz farbując swe poniszone obuwie, torebki, kurki, meble w mechanicznej farbii ni obuwia i wyrobów skórzanych
„JEDYNA”
Łódź Piotrkowska 108 tel. 184-50
Zelowania obuwia skórą i gumą indyjską na miejscu

ANTONI Kochanowski zam. Miedziana 22/7, zagubił kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Łódź. 5

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

POSZUKUJE natychmiast niemieckiego pokoju. Oferty sub „Pokoje R. W.” w administracji „Republiki”. 30.5

OGRODNIK ubiera balkony, ogrody różnymi kwiatami. Zamówienia przyjmują skład nasion Jasińskiego, Andrzejka 10, tel. 168-56.

JEZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyuczam student wyższego semestru. Starszych specjalną skrótową metodą. Gdańska 23, m. 2, fr. I piętro.

Dr. med. Edward REICHER

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie diatermia. Elektroterapia. ul. Południowa 28. Od 8-10 rano, 12-2 i 5-8.30 w. w niedzielę od 9-2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. HELLER

chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2 tel. 179-89
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedzielę od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową
MONIUSZKI 5 tel. 170-50. POWRÓCIŁ.
Przyjmuje od 12-1 i od 7-5

Lekarz - dentysta B. MARKUS-HUSBAUMOWA

Piotrkowska 51 tel. 121-23
Godz. przyjęć 3-7

Zdolna biuralistka

biegle pisząca na maszynie poszukuje odpowiedniej posady, może być również na pół dnia.
Oferty sub „Pracowita”.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotonowe i t.p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

LOKAL

Oddam połowę lokalu frontowego przy ul. Piotrkowskiej pomiędzy ul. Moniuszki i Przejazd. Oferty do biura ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50, sub „Lokal 100”. 11

Ostatnia minuta.

Podejrzani sportowcy sowieccy

niewpuszczeni do Anglii

Sekretarz stanu dla spraw wojskowych złożył w Izbie gmin oświadczenie z którego wynika, iż odmówiono wydania pozwolenia na przejazd sowieckiej drużynie piłki nożnej, która zamierzała odbyć podróż okrężną po Wielkiej Brytanii. Odmowa nastąpiła z tego powodu, ponieważ drużyna nie udowodniła, czy podróż ma rzeczywiście charakter wyłącznie sportowy.

Burzliwe powitanie

prof. Unanimo w Madrycie

Paryż, 5 maja.

Donoszą, że prof. Unanimo powrócił do Madrytu. Policja rozpedziła studentów, którzy chcieli go na dworcu powitać owacyjnie. Również wystąpiła policja przeciw jego zwolennikom, którzy go oczekiwali w hotelu. Około dwunastu ludzi miało odnieść rany.

Dawni szpicle

rzadzą Rosją sowiecką

Moskwa, 5 maja.

Zakończona została tutaj t. zw. czytka w związku z nowym dekretem o kolektywizacji i zmykaniu cerkwi. Rewizja składu osobowego GPU wykazała, że 60 proc. agentów, robiących faktycznie politykę Rosji sowieckiej, składa się z b. członków reakcyjnych związków rosyjskich, jak również tajnej ochrony carskiej.

Stali oni na czele zwłazków, prowadząc bezwzględna walkę w t. zw. kulactwem. Dzielom ich były najsrozsze wyroki śmierci.

Jak się okazało, nie byli to z przekonania komuniści, lecz utrzymywali się przy władzy tylko przy pomocy terroru.

W Chinach wciąż wrzenie

Londyn, 5 maja

„Times” donosi z Hong-Kongu, że rząd kantoński jest poważnie zaniepokojony buntem jednej dywizji wojsk rządowych w sile 5.000 ludzi. Zbuntowana dywizja stacjonuje w prowincjach Kwantung i Kiangsi. Zachodzi obawa, że zbuntowane oddziały przyłączyły się do wojsk generała Fenga i rozpoczną natarcie na Kwantug.

Wskutek przedstawień zainteresowanych państw, rząd nankijski wydał po lecenia prowincjonalnym władzom kantońskim wypuszczenia na wolność 2-ch misjonarzy niemieckich oraz jednego misjonarza szwajcarskiego, którzy zostali uprowadzeni przez bandytów.

Detaliści-włókniarze demonstrowali przeciwko podatkowi obrotowemu

Praga, 5 maja

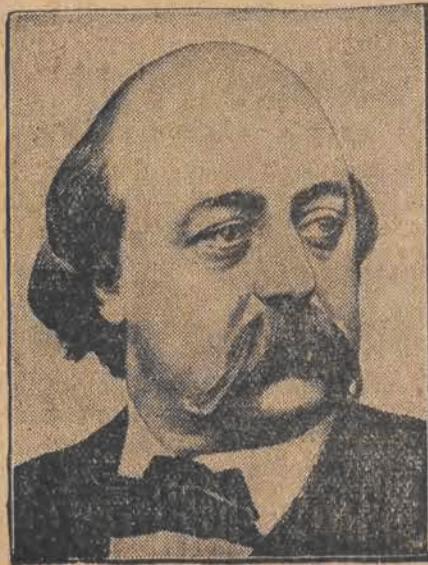
Właściciele sklepów włókienniczych urządzili wczoraj demonstrację w parlamencie przeciwko podatkowi obrotowemu. Po zamknięciu sklepów udali się oni gremjalnie do gmachu parlamentu, gdzie zażądali uchwalenia noweli do ustawy o podatku obrotowym. Demonstracja miała przebieg niezwykle burzliwy.

Uroczą gwiazdą ekranu



KAMILLA HORN, która z filmu niemieckiego przeszła do amerykańskiego — odniosła olbrzymi sukces w dźwiękowcach, nagrywanych w trzech wersjach: angielskiej, niemieckiej i francuskiej.

50 rocznica zgonu wielkiego pisarza



GUSTAW FLAUBERT,

7-go b. m. mia 50 lat od śmierci tego jednego z największych powieściopisarzy Francji.

Nowa opera znane go kompozytora



DARIUS MILHAUD,

znany kompozytor francuski, zwrócił uwagę na siebie ostatnią swą operą p. t. „Krzysztof Kolumb”.

Centrum Londynu



widziane z katedry św. Pawła.

Anglia powołuje do życia „Radę spożywców”

Londyn, 5 maja

Rząd ogłosił tekst projektu ustawy, powołującej do życia Radę Spożywców. Rada składać się będzie z 7 członków w tej liczbie 2 przedstaw. organizacji kobiecych. Do Rady mogą wejść członkowie nadzwyczajni, mianowicie przez Urząd Handlu i Przemysłu. Do kompetencji Rady należy ustalanie co pewien

czas cen detalicznych artykułów pierwszej potrzeby i walka z nadmiernym srubowaniem cen. Rada może wzmierzać w drodze administracyjnej karę pieniężną w granicach od 5 do 10 funt. szt. za pierwsze wykroczenia z pozbawieniem wolności do 3 miesięcy.

Wizja przyszłości



W roku 2000 kmotek nasz będzie nawoził pole przy pomocy samolotów...

Nadużycia w policji węgierskiej

Budapeszt, 5 maja

W głównej kasie policyjnej zostały popełnione wielkie nadużycia. Kasjer za brał całą gotówkę, przeznaczoną na wypłatę dla urzędników i policjantów, po czym zbiegł zagranicę.

Władze śledcze wysłały za nim radio-depesze gończe.

Prenumerata. W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.

Telefon Administracji 1.22-14. —

Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Godziny przyjęć redakcji 6-10

po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Probie 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,50. — — —

Redaktor odpow. Jan Gruda.